

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, czwartek 10 marca 1932 r.

Nr. 57

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Federacja naddunajska. Europa Środkowa. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Konferencja rozbrojeniowa. Francja a Niemcy. — Po śmierci Brianda. — Litwa a Niemcy. Sprawa kłajpedzka. — Niemcy a Z. S. R. R. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

The Times 8.III, w kor. z W—wy pisze o propozycji polskiej zakończenia wojny celnej, trwającej pomiędzy Polską i Niemcami od 1925 r. Autor przypomina, że mimo ratyfikowania przez Polskę układu handlowego z 1930 r. Niemcy w kilka tygodni po jego podpisaniu podniosły stawki celne na produkty rolnicze, również i w 1931 r. zostały podniesione cła niemieckie. Jako środek obronny Polska zabroniła importu pewnych produktów w dn. 31 grudnia 1931 r. i polskie koła handlowe zastanawiały się nad możliwością zastąpienia towarów niemieckich towarami brytyjskimi.

The Times 8.III, w kor. z Berlina pisze, iż uważają tam, że wynikiem obecnych rokowań polsko-niemieckich może być umowa, ograniczona w dość wąskich ramach, do wyrzeczenia się zastosowania maksymalnych stawek. Taka umowa będzie w każdym razie zapoczątkowaniem polsko-niemieckich stosunków handlowych i będzie mogła być w przyszłości rozszerzona. Kor. podaje również opis ułożenia się stosunków handlowych pomiędzy Polską i Niemcami, wskazując na to, że bez przesadzania kwestji, która ze stron jest bardziej winna, iż traktat handlowy nie wszedł w życie, należy stwierdzić, że jest on dzisiaj martwą literą.

Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz 9.III wyjaśnia motywy ogłoszenia maksymalnej taryfy celnej przez Niemcy i utrzymuje, że rozporządzenie to podyktowane zostało koniecznością obrony przed protekcyjną polityką handlową innych państw. Sprawa zastosowania wspomnianej taryfy została odroczone, ponieważ obecnie toczą się pertraktacje z Polską i z innymi państwami, do których ma się odnosić maksymalna taryfa. Przedewszystkiem Kanada i Australja zgłosiły gotowość podjęcia rokowań z Niemcami. „Rokowania z Polską — oświadczą „Korrespondenz” — zmierzają do utrzymania obecnego stanu. Pomyślny wynik tych rokowań przeszkodzi o tyle wprowadzeniu przez Niemcy taryfy maksymalnej, o ile Polska ze swej strony poczyni ustępstwa, wyłączone zastosowanie polskiej taryfy maksymalnej”.

W dalszym ciągu „D.D.P.K.” uspakaja opinię Niemiec, że pod względem prawnym i materialnym zostanie dotychczasowy stan wojny celnej między Niemcami i Polską, podczas gdy natychmiastowe zastosowanie przez Niemcy taryfy maksymalnej wywołałoby ze strony Polski retorsje w postaci analogicznej polskiej taryfy maksymalnej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 8.III, w art. wst. p. n. „Proletariat polski w obliczu wielkich walk” podsumowuje rezultaty ostatnich strajków, kierowanych przez partję komunistyczną. Dziennik posądza Polskę, że gorączkowo przygotowuje się ona do wojny, i pisze, że wydarzenia wojenne w Mandżurji zaktywizowały „interwencjonistów polskich”. Nie można powiedzieć, by rządzące sfery nie reagowały na tę aktywizację. Zwlekając z ratyfikacją już wstępnie podpisanego paktu z ZSRR., wyjazd Piłsudskiego do Rumunii, wzajemne wizyty przedstawicieli sztabów francuskiego, polskiego i rumuńskiego, wzmocniona działalność Bałachowicza, militaryzacja kolei i t. p. mówią o tem wyraźnie. Poszukiwanie wyjścia z kryzysu w akcji wojennej — pisze „Prawda” — natrafiło na sprzeciw ze strony robotników i chłopów, wywołując strajki, które na zasadniczych odcinkach kieruje partja komunistyczna. „Prawda” wyraża nadzieję, że strajki ekonomiczne przerodzą się wkrótce w walki o charakterze politycznym. Ostrze tych walk skierowane będzie bezpośrednio przeciwko aparatowi państwowemu. Poza organizacją strajków fabrycznych, partja komunistyczna prowadzi również w Polsce ożywioną akcję przeciwko płaceniu podatków, propagując hasło: „Ani grosza rządowi faszystowskiemu”. Program polskiej partji komunistycznej na najbliższą przyszłość wyraża się — zdaniem „Prawdy” — w organizacji walk strajkowych w przemyśle metalowym w Warszawie, na kolejach żelaznych, w przemyśle wojennym, jak również w rozdmuchiowaniu ruchu rewolucyjnego w Polsce i na kresach wschodnich. Mimo iż dziennik wierzy w możliwości rewolucyjne w Polsce, to jednak przestrzega przed liczeniem na „automatyczne” załamanie się „dyktatury”. Tego rodzaju teorie byłyby „oportunizmem w najgorszym rodzaju”.

Poslednija Nowosti 8.III, w koresp. Welmina z Warszawy informują o życiu wewnętrznym emigracji rosyjskiej w Polsce, oraz o tarcjach, które powstały na tle akcji Filosofowa, zmierzającej do zjednoczenia całej emigracji w Polsce. W wyniku tej akcji powstała t. zw. „Stała rada przedstawicieli rosyjskich organizacji społecznych w Polsce”, która jednakowoż składa się tylko z 4 organizacji. Jedną z tych organizacji

— „Związek rosyjskich literatów i dziennikarzy w Polsce” nie jest organizacją wyłącznie emigracyjną, gdyż należą do niej również dziennikarze rosyjscy, którzy są obywatelami polskimi. Reszta emigracji rosyjskiej nie należy do zorganizowanej przez Filosofowa stałej rady organizacji emigranckich, która wobec tego nie ma — zdaniem Welmina — prawa do reprezentowania całej emigracji rosyjskiej w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FEDERACJA NADDUNAJSKA. EUROPA ŚRODKOWA.

Slovak 9.III, pisze, że idea współpracy państw naddunajskich wypływa coraz to z innej strony od 1919 r. Warunkiem dojścia do porozumienia jest jednak to, aby Węgry i Austriacy wyrzekli się swego szowinizmu narodowego, który jest główną przyczyną zatargów w Europie środkowej. Narody słowiańskie muszą jednak do takiego bloku zaprosić Polskę, gdyż dopiero wówczas będą miały przewagę na tych obszarach.

Frankfurter Ztg. 9.III, podaje odpowiedź Włoch na projekt gospodarczej współpracy państw naddunajskich i podkreśla, że zawiera ona „raczej wątpliwości, niż zgodę”.

Dziennik dalej pisze w koresp. z Warszawy, że francuski ambasador poinformował rząd polski oficjalnie o propozycjach premjera Tardieu'go, lecz „plany te przyjmowane są tutaj dosyć krytycznie, tembardziej, że zaproszone zostały także Niemcy”.

Germania 9.III, pisze, że odpowiedź rządu włoskiego na memoriał Tardieu'go w sprawie bloku naddunajskiego zawiera ostrożną, ale silną krytykę francuskich planów środkowo-europejskich. Rząd włoski daje do zrozumienia, że Włochy historycznie i gospodarczo wiele bliżej stoją tych krajów niż Francja i dlatego mają prawo zabrać głos przy rozwiązywaniu zagadnienia gospodarczej współpracy państw środkowej i południowo-wschodniej Europy. W Paryżu — pisze dziennik — niewątpliwie nie będzie się podobało stanowisko Włoch, wyrażające się w tem, aby najpierw państwom zainteresowanym udzielić pomocy, zanim się je wezwie do nagłych decyzji.

Der Tag 9.III, pisze z powodu odpowiedzi rządu włoskiego na propozycje Tardieu'go, że „Włochy mają swoje własne plany w sprawie Dunaju”.

La Republique 7.III, (w art. P. Dominique'a) twierdzi, że trudna sytuacja gospodarcza Austrii i Węgier dopomoże do urzeczywistnienia federacji naddunajskiej. Co się tyczy Czechosłowacji, to widzi ona dobrze, że jest to dla niej jedyna możliwość uniknięcia okrażenia jej przez Niemcy. Dziennik dodaje, że w 1932 r., jeżeli po dużym wysiłku uda się utworzyć federację naddunajską, to wróci się do tego, co istniało już przed 1914 r. Wprawdzie „federacja naddunajska” z przed wojny nie była tak korzystną jak obecnie ani dla Czechów, ani dla Rumunów, lecz mogła być nią stać się, a zależało to jedynie od przeprowadzenia wewnętrznych reform. Można więc powiedzieć, że sfederowane w przyszłości państwa naddunajskie dążą do celu drogą okrężną.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Ere Nouvelle 7.III, wyraża swe zadowolenie z powodu ostatnich manifestacji niemieckich republikanów, gdyż — jak twierdzi dziennik — dali oni nareszcie znak życia, a nawet dowiedli, że są siłą, z którą hitlerowcy będą musieli się liczyć. Dotychczas niemieccy republikanie nie tylko że nie zwalczali hitlerowców, lecz przeciwnie układali się z nimi. Do-

piero skrajna arogancja Hitlera i jego zwolenników spowodowała ostateczne zerwanie. W obecnej chwili wszyscy republikanie od „Volkspartei” do socjal-demokratów włącznie połączyli się w jeden zwarty front antyhitlerowski. Dziennik podkreśla dalej, że socjaliści zdobyli się nawet na poświęcenie, godząc się na kandydaturę na prezydenta Rzeszy swego przeciwnika Hindenburga.

Il Popolo d'Italia 6.III, w kor. z Berlina twierdzi, że wybory na prezydenta w Niemczech są ostatnią i może rozstrzygającą fazą walki między z jednej strony republiką, która przez rewolucję w duchu marksyzmu cofnęła kraj w rozwoju doprowadzając go do zamętu, a z drugiej strony — temi Niemcami, które pragną nowego życia, opartego o stare tradycje ale zgodnego z postępem czasów. Reakcja przeciw rewolucji rozwijała się od r. 1918, korzystając ze stopniowego upadku ery demokratyczno-rewolucyjnej. Wysławiany socjalizm już nie istnieje, zachowali się tylko jego przywódcy, chorążowie. Widać to z planów reformy politycznej, gospodarczej i finansowej, głoszonej przez organizacje robotnicze. Socjalizm sprzymierzył się z centrum katolickim i pewnymi ugrupowaniami burżuazyjnymi, by umożliwić ponowny wybór Hindenburga. Zapomnieli socjaliści, że przed 7 laty zarzucali mu sympatię dla monarchji. Dlatego też musieli socjaliści wysłuchać, jak Bruening prawie że chełpił się, że podczas przełomu należał do związku oficerów, zwalczających rewolucję. Wszystko to przełknęli, żeby tylko pozostać w przymierzu ze stronnictwami burżuazyjnymi i nie dopuścić do zwycięstwa obozu narodowego. Znajomość mechanizmu parlamentarnego i posiadanie największej ilości głosów w parlamencie, — ale nie w narodzie, — umożliwiało socjalistom dotychczas niedopuszczenie narodowców do steru. Ale taki czy inny wynik wyborów może przynieść zupełną zmianę, a socjaliści pozostaną w mniejszości. Autor nie może wyjaśnić dlaczego Hindenburg twierdząc, że nie chce dopuścić do wojny domowej, oświadczył się za tym obozem. Ale właśnie Hitler w tem opowiedzeniu się Hindenburga za blokiem rządowym a przeciw stronnictwom narodowym, w których są Stahlhelm, żołnierze i towarzysze Hindenburga, widzi groźbę wojny domowej. Sojusz Brueninga z socjalistami tłumaczy autor tem, że nie wierzy on w możliwość utworzenia zdecydowanej większości narodowej, że uważa za konieczne utrzymanie ciągłości polityki zagranicznej, czemu przeciwni są hitlerowcy i zwolennicy Hugenberg'a, oraz że należy do katolickiego centrum, które zawsze utrzymuje równowagę między lewicą a prawicą, stanowiąc czynnik rozstrzygający. Zdaniem autora wynik wyborów jest niewiadomy, decydujące jednak zwycięstwo będzie po tej stronie, która Niemcy uwolni od odszkodowań.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA. FRANCJA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 9.III, pisze, że postępowanie Tardieu'go w stosunku do Niemiec stanowi „szczyt francuskiej zarozumiałości”, gdyż Tardieu nie chce

nawet słyszeć o dopuszczeniu Niemiec do równości zbrojeń, gdyż stale one mają zostać w „stanie poniżenia i jednostronnej bezbronności”. Francja zapewniła sobie swobodę działania w Europie, ale Ameryka i Anglja powinny we własnym interesie „dać głos prawu i umożliwić odpowiednie uzbrojenie się Niemiec”. Mogłyby one tego dokonać bez trudności przy współdziałaniu Włoch.

Germania 9.III, w art. wst. pisze o głosach francuskich, obwiniających Niemcy o tajne zbrojenie się. Dziennik przytacza głos gen. Bourgeois w „L'Armée Moderne” oraz inne głosy prasy francuskiej i podkreśla, że Francuzi bynajmniej nie troszczą się o ścisłość tych twierdzeń; wina za te wystąpienia spada także na rząd francuski, który potrafiłby takie wystąpienia prasy ukrócić, gdyby tego chciał.

Dzień Kowiński 7.III w art. wst. omawia polski projekt rozbrojenia moralnego, występując w obronie tego projektu, który — wdg. dziennika — może jedynie utorować drogę do sukcesu konferencji rozbrojeniowej, ponieważ konkretyzuje środki, mające na celu wzmocnienie atmosfery pokojowej w stosunkach międzynarodowych.

PO ŚMIERCI BRIANDA.

Cała prasa francuska poświęca pamięci Brianda prawie całkowicie numery dzienników z dn. 8 i 9 b. m.

Le Temps 9.III, twierdzi, że Briand był wyrazicielem genjuszu francuskiego. Z perspektywy czasu da się dopiero należycie ocenić doniosłe znaczenie pokojowej polityki Brianda. Jeżeli nawet ufał on za nadto Niemcom republikańskim i demokratycznym i przywiązywał za dużo wagi do wpływu, jaki Stresemann wywierał na szerokie masy w Niemczech, to jednak polityka pokojowa, której Briand był wyrazicielem stała się nieodzowną koniecznością od chwili konferencji londyńskiej w 1924 r. i przyjęcia planu Dawesa. Co do metod, stosowanych przez zmarłego męża stanu, to można się z niemi nie zgadzać, lecz należy stwierdzić, że nigdy nie zamierzał on bezpieczeństwa Francji i Europy. Starał się on też zawsze wzmocnić gwarancje bezpieczeństwa. Jeżeli oczekiwał on za wiele natychmiastowych rezultatów od polityki solidarności międzynarodowej, to pochodziło to z tego, że miał on znacznie jaśniejszą i zdrowszą koncepcję tej współpracy, niż wielu jego przeciwników. Briand zeszedł z tego świata, lecz polityka jego pozostała jako ideał, do którego dążyć winni wszyscy ludzie dobrej woli.

Le Temps 9.III, podaje w korespondencji z Warszawy, że w kołach politycznych Polski śmierć Brianda zrobiła ogromne wrażenie i podkreśla, że Sejm R. P. jednogłośnie uznał, że zejście ze świata wielkiego męża stanu wytworzyło lukę w szeregach polityków, pracujących nad odbudową Europy powojennej. Dalej dziennik przytacza streszczenie wywiadu, udzielonego korespondentom zagranicznym przez p. ministra Becka.

Le Quotidien 8.III, zamieszcza notatkę, w której streszcza wyrazy współczucia min. Zaleskiego z powodu śmierci Brianda.

L'Ere Nouvelle 8.III, podkreśla zasługi Brianda w dziedzinie konsolidacji pokoju i dodaje, że „nie ustając, walczył on wszystkimi siłami, ażeby oszczędzić ludzkości cierpienie. Ta walka była celem jego życia, tajemnicą jego genjuszu i powodem tego, że przestał on należeć wyłącznie i jedynie do Francji, a stał się własnością całego świata”.

La République 8.III, (w art. P. Paraf'a) nazywa Brianda „homme humain”, który zmarł za sprawę pokoju. Przyczyną jego śmierci były, prócz zbyt sil-

nych dla niego emocyj, związanych z pracą nad utrwaleniem pokoju, również niesłuszne napaści ze strony wrogów ludu i niewdzięczność tych wszystkich, którzy nie zrozumieli, że odbudowując Europę, ratował on resztki zwycięstwa, odniesionego przez Francję.

L'Echo de Paris 9.III, w art. Pertinaxa analizuje ogólnie politykę Brianda, uwypuklając momenty ujemne, i dodaje, że powstrzymuje się od wypowiedziania własnych konkluzyj, które pozostawia sądowi historii. Autor od siebie zaznacza jedynie, że Briand, pod koniec swego życia powrócił do ideałów młodości, z tą różnicą tylko, że bronił on ich pod koniec swego życia z większą szczerością.

Germania 9.III, w art. p. n. „Der Alte von Cocherel” zaznacza, że już przed kilku tygodniami omawiał działalność Brianda. Dziś może nadmienić, że pomimo licznych rozczarowań, jakie Niemcy doznały z jego strony, jedno należy podnieść, iż Briand był szczerym zwolennikiem pokoju i szczerze również pragnął zbliżenia niemiecko-francuskiego. Nigdy jednak Briand nie wyzwolił się od błędów, jakimi odznacza się naród francuski, i sądzi, iż „wystarczy rozpiąć się paktów, by już została zapomniana wielka niesprawiedliwość, wyrządzona przez traktaty pokojowe”.

Völkischer Beobachter 9.III, pisze, że „ze śmiercią Brianda zniknął Francuz, który ostatnie dziesięć lat swego życia poświęcił na to, aby Francja w spokoju mogła trawić dokonaną w 1919 r. grabież”.

„W 1931 roku — pisze dziennik — nawet najgłębszy człowiek zrozumiał, że Briand ów przyjaciel pokoju, mówiąc o zniszczeniu armat, miał na myśli armaty niemieckie. Briand musiał ustąpić, a jego miejsce zajął uczeń Clemenceau'a p. Tardieu. To jest właśnie wynik polityki wypełniania traktatów, prowadzonej przez partje czerwono-czarne. Ze śmiercią Brianda znajduje kres polityka złudzeń, a prawdziwa Francja teraz czuje się dostatecznie bezpieczną, aby wyzywać beczelnie cały świat, jak czyniła zawsze, gdy była silna”.

Komunist 8.III, pisze z powodu śmierci Brianda, że posiadał on całkowite zaufanie burżuazji francuskiej. W przededniu wojny światowej Briand występował solidarnie z reakcją francuską, popierając kandydaturę Poincarego na prezydenta i broniąc ustawy o przedłużeniu służby wojennej do trzech lat. Po wojnie Briand był kierownikiem i inspiratorem francuskiej polityki zagranicznej. Usiłował on przez frazeologję pacyfistyczną maskować imperjalistyczne intencje Francji. Głównym zadaniem polityki Brianda było umocnienie i utrwalenie t. zw. systemu wersalskiego, wzmocnienie potęgi militarnej Francji i wciągnięcie Niemiec w sferę polityki francuskiej. Dla osiągnięcia tych celów Briand używał zręcznych posunięć dyplomatycznych i wykorzystywał skomplikowany system Ligi Narodów. Również w tym celu przedstawił on projekt Pan-Europy, którego intencją było utrwalenie finansowej i wojskowej hegemonji Francji w Europie, oraz zmontowanie bloku przeciwsowieckiego państw kapitalistycznych.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDY.

Lietuvos Aiads 8.III podkreśla, że zagrożenie przez Niemcy represjami pod adresem Litwy zostało podyktowane prawdopodobnie względami polityki wewnętrznej, które odpadną po wyborach prezydenta. Wdg. dziennika, Niemcy w chwili obecnej nie mogą występować w sprawie kłajpedzkiej, gdyż głos w tej sprawie należy teraz do państw-sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, które — jak wiadomo — nie po-

parły skargi niemieckiej. W d. c. dziennik dowodzi, że Niemcy nie mogą zastosować represyj wobec Litwy i ze względu na korzystną dla nich umowę handlową z Litwą, gdyż przez zastosowanie reprecyj dopuściliby do złamania umowy, która obowiązuje do 1934 r., a tem samem rozwiązałyby Litwie ręce.

Rytas 8.III, w art. wst. uważa, że rząd litewski obrał mylną taktykę, idąc na ustępstwa wobec Niemców kłajpedzkich przez tworzenie nowego dyrektora Simaitisa. Wdg. dziennika, współpraca rządu litewskiego z obecnym sejmikiem kłajpedzkim jest nie do pomyslenia bez krzywdy dla litewskości kraju kłajpedzkiego i całego państwa. Dziennik sądzi, że Litwa nie powinna obawiać się skierowania sprawy konfliktu kłajpedzkiego do Trybunału Haskiego, a to dlatego, że słuszność jest po stronie Litwy i że tylko w ten sposób można byłoby raz na zawsze odparować zakusy niemieckie, zmierzające do wtrącania się w wewnętrzne sprawy Litwy. W d. c. dziennik dowodzi, że Litwa nie powinna obawiać się gospodarczych represyj ze strony Niemiec; dla Litwy będzie daleko lepiej, jeśli zerwie ona dotychczasowe traktaty gospodarcze z Niemcami; traktaty te bowiem pozwalają Niemcom na nieograniczony prawie wyzysk społeczeństwa litewskiego, przyczem nic wzajemian Litwie nie dają. Dziennik obszernie w tym duchu oświeśla ustępstwa, udzielone Niemcom przez Litwę w umowie handlowej i pisze, że dalsze uzależnienie gospodarcze Litwy od Niemiec spowodować może jedynie to, że Niemcy wykorzystają Litwę dla swych szkodliwych celów politycznych.

Ten sam dziennik 8.III, omawia propagandę niemiecką zagranicą, podkreślając, że propaganda ta, skierowana przeciwko traktatowi wersalskiemu, podnosi na całym świecie alarm z powodu rzekomego krzywdzenia przez Litwę Niemców kłajpedzkich. Dziennik wzywa społeczeństwo litewskie, by poważnie zastanowiło się nad zmianą orientacji polityki zagranicznej i nie siedziało z założonymi rękami, aż Niemcy pochłoną Litwę. Wdg. dziennika, Litwa powinna nie zwlekając uwolnić się od szkodliwych wpływów niemieckich, gdyż „obecnie jest najlepsza okazja uczynienia tego i Litwa okazji tej nie powinna pominąć”.

Ponadto dziennik informuje o tem, że Litwini amerykańscy wystąpili w obronie praw Litwy, żądając od rządu litewskiego ukrócenia Niemców kłajpedzkich. Litwini amerykańscy zamierzają w razie potrzeby wywrzeć nacisk na rząd Stanów Zjedn. A. P., podobnie jak to czynili po ogłoszeniu niepodległości państwa litewskiego.

Lietuvos Žinios 8.III informuje o zawarciu zasadniczego porozumienia handlowego pomiędzy Litwą i Belgją. Litwa ma płacić Belgji za dostarczone przez nią szyny kolejowe materiałem drzewnym. Nawiązanie przez Litwę stosunków handlowych z Belgją jest ważne — zdaniem dziennika — z tego względu, że w ten sposób została otwarta droga dla handlu litewskiego z zachodnią Europą. Dotychczas drzewo litewskie było wywożone tylko do Królewca i Berlina, obecnie wobec nawiązania stosunków handlowych z Belgją — istnieje możliwość — skierowania wywozu drzewa i do Francji.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Berliner Tageblatt 9.II w art. wst. „Alarmschüsse aus Moskau” pisze, że atmosfera, panująca obecnie w Rosji, jest nieprzychylna dla cudzoziemców, gdyż wynędzniała ludność czyni zagranicę odpowiedzialną za swoją nędzę, patrząc, jak z kraju są wywożone środki

żywności i towary, które dla tej ludności są niedostępne. Strzały do niemieckiego przedstawiciela dyplomatycznego są znakiem nowym i oznaczają wzrost nastrojów przeciwko cudzoziemcom, a może szczególnie przeciwko Niemcom, ponieważ tysiące niemieckich robotników jest zatrudnionych w Rosji lub czeka powołania do Rosji, a przemysł niemiecki w niektórych gałęziach prawie wyłącznie pracuje dla Sowieców.

RÓŻNE.

Komunist 6.III, ogłasza artykuł p. t. „Krwawa pacyfikacja na Ukrainie zakarpackiej”, w którym twierdzi, że na tle wyzysku gospodarczego ludność w zakarpackiej Ukrainie pod kierownictwem partii komunistycznej rozpoczęła walkę czynną przeciwko okupantom czeskim. Liczne demonstracje głodującej ludności wywołały krwawe represje policji czeskiej. Pismo przytacza cały szereg wypadków, kiedy do poszczególnych miejscowości wysyłano ekspedycje karne, które „wzorując się na pacyfikacji na Ukrainie zachodniej” mordowały włościan i dokonywały gwałtów. Artykuł apeluje do proletariatu czechosłowackiego i międzynarodowego o pomoc dla ludności pracującej zakarpackiej Ukrainy. Komunistyczna partja Czechosłowacji, jak twierdzi pismo, rozpoczęła szeroką kampanję przeciwko okupacyjnej polityce imperjalizmu czeskiego na Ukrainie zakarpackiej.

Wozroźdzenie 8.III, ogłasza sprawozdanie z dyskusji nad odczytem emigranta rosyjskiego, b. członka Dumy państwowej, Charlamowa o stanowisku Kozaków wobec Rosji i rosyjskiej idei narodowej. Pismo zaznacza, że w dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele Kozaków, którzy zdeklarowali się jako „wrogowie i zdrajcy Rosji”. Redaktor pisma „Kozacka Sprawa” Karew uzasadniał logicznie ruch niepodległościowy wśród Kozaków. Oświadczył on, że rosyjska armja ochotnicza doznawała wszędzie niepowodzenia i klęski, podczas gdy małe państwa narodowe z powodzeniem stawiały czoło najazdowi bolszewickiemu. „O ile chcemy uwolnić naszą ziemię — mówił Karew — to powinniśmy dążyć do niepodległości. Żadnej nadziei na wyzwolenie całej Rosji niema. Żadne mocarstwo europejskie nie pomoże Rosji, bo wśscy się obawiają wzrostu ludności rosyjskiej. Podczas pierwszej wojny światowej od Rosji odpadła jedna część terytorjum, druga wielka wojna zakończy się oddzieleniem od Rosji innej części. Naród rosyjski wybrał dla siebie ustrój sowiecki. My, Kozacy, dążymy do innego ustroju i dlatego nam nie jest po drodze z narodem rosyjskim”. Szereg innych mówców z emigracji kozackiej również uzasadniało koncepcję niepodległości krajów kozackich. Pismo zaznacza z rozgoryczeniem, że niepodległościowe wystąpienia Kozaków sprawiły „ohydne wrażenie zdrady Rosji”.

Il Popolo d'Italia 6.III, w art. wst. wyraża niezadowolnienie z powodu stanu rzeczy na Malcie. Ludność Malty zawiodła się na komisji brytyjskiej, a uczucie to dzielają Włochy, gdyż na Malcie pokrzywdzono prawa języka i kultury włoskiej. Nie wchodzi tu w grę stosunki między Włochami a W. Brytanią, a niezadowolnienie Maltańczyków bynajmniej nie zmierza do irredenty. Prześladowanie jednak języka ojczystego mieszkańców wyspy nie przyczynia się do wzmocnienia praw Anglii do wyspy. A nastroj ten wywołał niepotrzebnie lord Strickland, drażniąc ludność, która jest zupełnie lojalna. Surowe środki wobec ludności, zalecane przez komisję brytyjską, oddają złą usługę tradycyjnej przyjaźni między Anglią a Włochami.

